

HENRYK NIEWIADOMSKI
Komitet Technologii i Chemii Żywności PAN

PROBLEMATYKA TŁUSZCZOWA W GOSPODARCE ŻYWNOŚCIOWEJ

Zagadnienie wyżywienia Polski sprowadza się obecnie najczęściej do zadań rolnictwa a w małym zakresie rybołówstwa morskiego jako działów gospodarki narodowej od których zależy zaopatrzenie ludności w żywności. Przykładem takiego nastawienia jest referat: „Rolnictwo polskie — wczoraj, dziś i jutro” opracowany przez Sekretariat Wydziału Nauk Rolniczych i Leśnych przy udziale doc. dr A. Leopolda i prof. dr R. Manteuffla. Praca ta bowiem obejmując 63 strony i wiele tablic, w ogóle nie porusza zagadnienia przetwórstwa surowców rolnych na produkty żywnościowe. Pomija więc niezbędny element gospodarki, który uczestniczy w zaopatrzeniu w żywność, a którego ścisły związek z rolnictwem znalazł swój organizacyjny wyraz przez połączenie dwóch resortów rolnictwa i przemysłu spożywczego w jedno ministerstwo. Było to słusznym rozwiązaniem, bo przemysł ten przerabia znakomitą większość płodów rolnych, zanim dotrą one do konsumenta.

Innym dowodem nieuwzględniania roli technologii żywności jest fakt, że mimo upływu 3 lat od opracowania przez autorów ekspertyzy pt.: „Stan i perspektywy rozwoju technologii i chemii żywności” dotąd nie ukazała się ona drukiem w Zeszytach Problemowych Nauk Rolniczych i Leśnych.

Nie będąc specjalistą w dziedzinie rolnictwa nie wypowiadam się odnośnie tez wynikających z wymienionego powyżej referatu „Rolnictwo polskie”. Nasuwa się jednak następująca uwaga jako czytelnika: Jeżeli przyjmie się do oceny okres lat 1970—1979 (bo już 1980 nie jest miarodajny) to wielkości zawarte w tab. 1, 2, 3, 5, 6, 7, 8, 9 tego referatu nie uzasadnia jego ogólnego wniosku, że w tym okresie popełniano same błędy w rozwoju rolnictwa w Polsce.

Przechodząc do zagadnienia sytuacji w przemyśle żywnościowym, ograniczę się do tłuszczów jadalnych jako dla mnie najbliższego. Produkcja ta związana jest ściśle z podażą wyrobów mleczarskich i do pewnego stopnia poprzez przemysł paszowy z produkcją mięsa. Zwiększenie podaży margaryny zmniejsza bowiem nacisk konsumentów na masło co umożliwia produkcję serów. Natomiast zwiększenie przerobu nasion ole-

istych zasila pulę pasz treściwych. Nie bez znaczenia dla kraju jest też zwiększenie masy surowcowej dla przetwórstwa na cele środków piorących, które może wykorzystywać odpadkowe kwasy tłuszczowe powstające podczas rafinacji tłuszczów surowych. Tak więc rozpatrując perspektywy produkcji olejarskiej należy mieć na uwadze również jej wpływ na inne sektory gospodarki surowcowej.

Problemy obecnie nurtujące produkcję tłuszczów jadalnych obejmują sprawy surowców, technologii, inwestycji, wykorzystania produktów ubocznych i odpadów oraz postępu technicznego.

1. **S u r o w c e.** Sytuacja surowcowa w jakiej znalazł się przemysł olejarski powoduje wielkie zagrożenie dla produkcji olejów roślinnych, margaryny, tłuszczów kuchennych, piekarskich i cukierniczych. Odcięcie dostaw soi i wyczerpujące się zapasy krajowego rzepaku zmuszają do energicznego poszukiwania innych dostaw. Nie wiadomo mi jak one zostaną rozwiązane w okresie do sierpnia br. kiedy będzie już można wykorzystywać tegoroczne zbiory, ale na okres roku 1982/1983 niezbędne będzie znaczne zwiększenie areału pod rzepakiem, o ile to możliwe do 500 tys. ha przy plonie 2000 kg/ha dało by 1000 tys. t względnie ok. 950 t skupu. Ta ilość przyniosłaby 331 tys. t surowego oleju *) co jednak nie pokryłoby całych potrzeb przemysłu. Konieczny byłby import 129 tys. t oleju lub odpowiedniej ilości nasion. Wysuwa się więc postulat zabezpieczenia tego importu.

Ważnym zagadnieniem surowcowym jest jakość oleju rzepakowego a mianowicie jak najszybsze przejście na odmiany niskoerukowe, („0”), które nie budzą poważniejszych zastrzeżeń żywieniowych. Takie jednak odmiany nie rozwiązują sprawy należytego wykorzystania śruty rzepakowej ze względu na zawartość w niej glukozyolanów obniżających przydatność jako składnika pasz. Wynika więc celowość szybkiego przechodzenia na odmiany „00” tj. pozbawione nie tylko kwasu erukowego, ale również glukozyolanów. Importowane surowce olejarskie powinny być w postaci nasion a nie olejów (z wyjątkiem palmowego i ew. kokosowego) ponieważ część nietłuszczowa może być wykorzystywana na cele paszowe.

2. **T e c h n o l o g i a** przemysłu olejarskiego w Polsce wymaga szerokiej modernizacji co wpłynęło by korzystnie na polepszenie jakości margaryny, zmniejszenie strat produkcyjnych i obniżenie kosztów przerobowych. Wobec zapowiadającego się deficytu masła, margaryna powinna tak dalece polepszyć swoją jakość, by mogła w znacznie szerszym zakresie zastępować je u nas. Spełnienie tego postulatu, przy ograniczeniach surowcowych, wymaga gruntownego polepszenia technologii rafinacji olejów, ich wodorowania i produkcji samej margaryny.

*) Informacja ZPOL.

3. Inwestycje przemysłu olejarskiego obejmują powiększenie zdolności przerobowej olejarni o 22%, rafinerii o 70%, utwardzalni o 68% i margarynowni o 54% *). Oprócz tego niezbędna będzie modernizacja niektórych przestarzałych zakładów. Znane są wprawdzie obecne tendencje ograniczania nakładów inwestycyjnych, ale w tym przypadku są one niezbędne dla zapewnienia zaopatrzenia kraju w tłuszcze roślinne w sposób ograniczający ich import. Poza tym zwiększony przerób rafinerii przyniesie poważne ilości kwasów tłuszczowych co wpłynie na obniżenie importu surowców sprowadzanych w dużych ilościach z drugiego obszaru płatniczego.

4. Prawidłowe wykorzystanie produktów ubocznych i odpadów w całym przemyśle tłuszczowym pozostawia dużo do życzenia. Dokładny ich bilans i uruchomienie ich uszlachetniania w ramach istniejących zakładów przemysłowych dało by wymierne korzyści gospodarcze zarówno dla przemysłu olejarskiego jak i chemii gospodarczej. Możliwe jest produkowanie na eksport.

5. Na odcinku prac badawczych i postępu technicznego w technologii tłuszczów jadalnych wystąpiło gwałtowne zahamowanie. Liczba publikacji spadła wielokrotnie, zawieszono wydawanie biuletynu „Tłuszcze Jadalne”, zlikwidowano Instytut Przemysłu Tłuszczowego, tworząc z niego niewielki zakład w Instytucie Przemysłu Mięsnego i Tłuszczowego w którym ze zrozumiałych względów dominuje przede wszystkim tematyka mięsna. Jedyna w Polsce placówka akademicka poświęcona chemii i technologii tłuszczów na Politechnice Gdańskiej pozbawiona jest obecnie jakiegokolwiek kontaktu z nauką zagraniczną, zarówno pod względem czasopism i książek jak i wyjazdów czy odwiedzin naukowców. Z tej dziedziny druk polskich podręczników jest bardzo opóźniony.

Oprócz uwarunkowań obiektywnych wynikających z obecnej sytuacji gospodarczej naszego kraju, przyczyną zastoju w przemyśle olejarskim i badaniach w dziedzinie chemii i technologii tłuszczów jest brak uznania, że sama rolnicza produkcja rzepaku nie zaspokoi zapotrzebowania społeczeństwa na tłuszcze roślinne. Do tego bowiem niezbędne jest też spełnienie szeregu innych warunków o których mowa powyżej.

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO ROLNICZE I LEŚNE
POLECA KSIĄŻKĘ

DR FRANTIŠEK LEŠNIK, PROF. DR OTO JAROSLAV VRTIAK

NOWOTWOROWE CHOROBY ZWIERZĄT

PRZEŁOŻYŁ ZE SŁOWACKIEGO DR ZBIGNIEW KOMOROWSKI

WARSZAWA 1983 R. NAKŁ. 3 000 EGZ., STRON 319, CENA ZŁ 150,—

Choroby nowotworowe stwierdza się coraz częściej nie tylko u ludzi, ale i u zwierząt. Omawiana książka zawiera encyklopedyczny przegląd niektórych osiągnięć w badaniach nad nowotworami zwierząt. Książka składa się z dwóch części. W pierwszej części ogólnej przedstawiono historię wiedzy o nowotworach i ich klasyfikację, etiologię i patogenezę ze szczególnym omówieniem onkogennych wirusów do których zalicza się dwie grupy, różniące się między sobą głównie posiadaną informacją genetyczną, następnie omówiono patologię komórek i wreszcie zagadnienie odporności nowotworowej.

W drugiej części szczegółowej omówiono najczęściej występujące choroby nowotworowe u poszczególnych grup zwierząt. Scharakteryzowano choroby nowotworowe przeżuwaczy, choroby nowotworowe świń, koni, kotów i psów, drobiu oraz choroby nowotworowe małąp, zajęco-kształtnych i gryzoni. Choroby nowotworowe u poszczególnych grup zwierząt charakteryzowano następująco. Najpierw podano etiologię następnie epizootologię, objawy chorobowe, patologię, rozpoznanie i sposoby leczenia choroby.

Na zakończenie podano obszerną literaturę. Autorzy omawianej publikacji postawili za cel poinformowanie Czytelników a szczególnie lekarzy weterynarii o znaczeniu nowotworowych schorzeń zwierząt.

Książka przeznaczona jest dla lekarzy weterynarii oraz specjalistów z dyscyplin ogólnobiologicznych i medycznych jak również studentów tych dziedzin nauki.

Książka zalecana jest dla bibliotek wojewódzkich i miejskich.